Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 groszy.

Gazeta Narodowa

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok IV. Kraków, dnia 1 lipca 1928 r. Nr. 23.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Pl. Matejki L. 7, I. piętro na prawo.

Na ratunek miastom kresowym!

Napór żydostwa na miasta i miasteczka w województwach wschodnich. — Ratunek w rękach naszych Poznańczyków, Ślązaków i Pomorzan.

Wojna światowa i wypadki, jakie przyszły po niej, stępiły i znieczuliły ogół społeczeństwa naszego w kierunku reagowania na zdarzenia nie rzucające się bezpośrednio w oczy. Dziś społeczeństwo przechodzi łatwo do porządku dziennego nad tem wszystkiem, co nie zbyt jaskrawo i brutalnie uderza na jego ustrój nerwowy — dlatego też szereg wydarzeń pierwszorzędnej wagi, szereg wypadków, decydujących o przyszłości kraju naszego poprostu nie podpada pod uwagę naszą tylko dlatego, że nasza prasa codzienna zajęta bieżącemi wypadkami na arenie polityki wewnętrznej lub zagranicznej nie podsuwa ich czytelnikowi.

Tą kwestją o której chcemy dziś mówić — to sytuacja, w jakiej znalazło się **mieszczaństwo, rzemiosło i kupiectwo polskie** w miastach, miasteczkach i osiedlach naszych województw **wschodnich.**

Od dłuższego już czasu zasypywani jesteśmy listami z tamtych stron. Wszystkie te listy streścić by można w trzech słowach: **„Giniemy! Pomóżcie nam!"** Wszystkie opowiadają o niesłychanem zażydzeniu województw wschodnich i sytuacji niedopozazdroszczenia, w jakiej znaleźli się tamtejsi Polacy, w szczególności zaś kupcy, rzemieślnicy i wogóle **polski stan mieszczański.**

Zwarty solidaryzm żywiołu żydowskiego, z drugiej zaś strony [?]niezgoda, **zawiści i swary** panujące ciągle jeszcze wśród naszej Polonji kresowej — wszystko to nie przyczynia się bynajmniej do spotęgowania żywiołu polskiego na kresach. Handel i rzemiosło polskie niby wysepki w morzu żydowskiem z trudem utrzymują się na powierzchni oblane wokół wzburzonemi falami żydowstwa.

Cóż dziwnego więc, że w tej atmosferze wzajemnych zawiści kupca i rzemieślnika polskiego, borykającego się ciężko z losem w pocie czoła zarabiającego na kawałek chleba codziennego — ogarnia czasami już i **rozpacz i zniechęcenie** i pragnąłby nieraz wyrwać się raz z tej atmosfery małomiasteczkowych plotek i swarów, **niechęci i obojętności** ze strony społeczeństwa polskiego, a wrogiego nastroju ze strony żydostwa.

Onegdaj w Sejmie poseł Harniewicz wspominał o tem, jak **ciężką** jest dola początkującego kupca polskiego na Kresach. Nietylko, że społeczeństwo polskie nie poczuwa się do solidarności z nim, za **nic nie mając hasło: „Swój do Swego po Swoje"** — ale napotyka na szereg szykan nieraz bardzo przykrych ze strony całego, idącego zwartą falangą żydowstwa, ba — **nawet kahału żydowskiego,** który uważając, że handel kresowy jest wyłącznym **„monopolem żydowskim"** — broni się wszelkiemi sposobami przed „strefnieniem" go przez jednego bodaj goja.

Rozczarowanie we własne ich siły, apatja i zniechęcenie — oto co jak groźne widmo kołacze do okien kupca i rzemieślnika miast i miasteczek kresowych.

— Giniemy! Pomóżcie nam! — oto krzyk płynący do nas od Wschodu i na krzyk ten **nie możemy pozostać obojętnymi,** jeżeli nie chcemy, by przyszłe pokolenia klęły nas za to, ze dopuściliśmy do **całkowitego zażydzenia Kresów Wschodnich i upadku polskich na nich placówek.**

W jaki sposób pomódz możemy naszym Rodakom na Kresach wschodnich? — Oto przez **zasilenie ich nadwątlonych szeregów przez żywioł krzepki, zdrowy, pełen inicjatywy twórczej i silnej woli.** Materjałem tym zaś może być tylko kupiec, rzemieślnik i przedsiębiorca polski z dzielnic, które **największą** okazały **odporność wobec wrogiego nam żywiołu tj. z Poznańskiego, Górnego Śląska i Pomorza.**

Kupiec czy rzemieślnik z tamtych stron osiadający w naszych kresowych miasteczkach wschodnich — zdoła nietylko sam wybić się w krótkim czasie ale przyczyni się do zespolenia tamtejszych sił polskich, podtrzymania w nich ducha — jednem słowem **podtrzyma polskość na kresach,** i oprze się naporowi żydowskiemu.

Wierzymy, bo widzieliśmy je cechy jak **silna wola, inicjatywa, energja i usystematyzowana praca** — to składniki twórczego charakteru kupca i rzemieślnika naszych Ziem Zachodnich — które potrafi on zużytkować i przeszczepić z powodzeniem na grunt wschodni.

Poznańskie, Śląsk i Pomorze winny zainicjować dziś akcję pod hasłem: **„Na ratunek miastom na Kresach wschodnich",** — a która streścić się winna **w zasilenie każdego najmniejszego bodaj miasteczka kresowego w jednego kupca lub rzemieślnika Wielkopolanina, Ślązaka lub Pomorzanina.**

Wierzymy, że akcja taka nietylko powiedzie się, ale i wyda plon szczęśliwy **w ocaleniu miast kresowych przed naporem żydowstwa.**

Przewrót majowy 1926 r.

w świetle historji.

Podczas obrad sejmowych nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości rozgorzała walka polemiczna na temat, jak należy ocenić zamach z maja 1926 r.?

Dyskusja odbyła się dosyć - iż tak rzekę jałowo. Ani jeden z posłów nie ujął zagadnienia tak, jak je ująć należało.

Ażeby się i nasi Czytelnicy należycie mogli zorjentować, jak sam fakt zamachu i jego skutki oceniać należy podam poniżej kilka danych na powyższy temat wskazujących nam:

A.) Ocenę zamachu ze stanowiska wojskowej ustawy karnej.

B.) Skutki dotychczasowe.

C) Widoki na przyszłość. —

Zacznijmy więc od pierwszego punktu:

Ocena zamachu ze stanowiska wojskowej ustawy karnej.

Naogół utarło się u nas twierdzenie, że jakoby „zamach" z maja 1926 r. był „buntem" wzgl. „rokoszem."

Zaznaczyć należy, że majowe wypadki zasługiwałyby wówczas na miano „buntu" albo „rokoszu", gdyby były dowody na to, że ktoś z wyższych wojskowych byłby **z jednej strony** publicznie lub konspiracyjnie wezwał oddziały wojskowe zgromadzone w Rembertowie i poza Rembertowem, do wyruszenia na Warszawę a to celem obalenia rządu Witosa (III) **który wówczas był rządem prawowitym, a z drugiej strony** gdyby był wezwał marsz. Piłsudskiego do objęcia dowództwa nad oddziałami mającymi dokonać przewrotu.

Taka część siły zbrojnej która dokonywa takiego zamachu, jest przygotowana do walki. Wie, gdzie jest przeciwnik, a gdzie jest swój, i wówczas czy kto chce, czy nie chce, to chociażby swe poczynania zakrywał jak najszczytniejszemi hasłami, to jednak zasługuje na miano „buntownika" lub „rokoszanina" w znaczeniu wojskowej ustawy karnej.

Zwolennicy ewolucji

Tymczasem jeżeli się przyglądniemy osobom zaangażowanym w zamachu majowym to spostrzeżemy, że zaledwie kilku konspiratorów żydowskiego pochodzenia i ich

adherentów zasługiwałoby na miano „buntowników“ i „rokoszan“. Przeważna część Piłsudczyków są to ludzie celowej i planowej pracy **i dążą do poprawy stosunków drogą ewolucji.**

Sam marsz. Piłsudski okazał się jako główny reprezentant tej ideologji, — **ideologji rozwoju ewolucyjnego.** Widzimy, że po zamachu nie dążył do osiągnięcia najwyższej władzy w państwie, lecz zatrzymał premierostwo gabinetu.

Widzimy, wreszcie że w czasie zamachu jeden z najszlachetniejszych Piłsudczyków ś. p. pułk. Więckowski popełnił samobójstwo, a drugi znowu Piłsudczyk generał wykonał zamach samobójczy; to są fakta stwierdzające nam te okoliczności że **Piłsudczycy prawdziwi nie są rewolucjonistami**, i nie mogą być w tym wypadku uważani ani za „buntowników,“ ani za „rokoszan.“

„Notwehr“ a „Putatio - Notwehr.“

Jeżeli więc „zamach“ majowy w swej całości według wojskowej ustawy karnej nie może być poczytywany ani za „**bunt**“ ani za „**rokosz**“, to zachodzi pytanie, jakżeż go według wojskowej ustawy karnej i według wojskowych przepisów określić należy, albowiem toczyły się walki, i po jednej jak i po drugiej stronie była dość pokaźna liczba zabitych i rannych.

Debatując na ten temat 18 maja z kilku prawnikami, określiłem akcję oddziałów, które stały po stronie marszałka wyrazem: „Putatio - Notwehr.„ Słowo „**Notwehr**“ oznacza **prawo obrony koniecznej**, umożliwiające każdemu obywatelowi wystąpienie czynne nie tylko we własnej obronie wówczas, jeżeli **ktokolwiek** bezprawnie zagraża jego życiu, wolności, lub mieniu, ale upoważniające go do wystąpienia w obronie wolności drugich, jeżeli subjektywne i objektywne momenty wskazują że zachodzi rzeczywiście wypadek bezprawnego zagrożenia życia, wolności lub mienia kogokolwiek bądź.

Wyrażenia: „Putatio - Notwehr“ określa nam zastosowanie samoobrony wówczas, jeśli stosujący ją był subjektywnie przekonany o jej konieczności, a dopiero dokładnie zbadanie sprawy może wykazać, czy i o ile i objektywna ocena stanu rzeczy w danym wypadku, dozwalała na zastosowanie samoobrony.

Jako ilustrację powyższych dwóch poglądów weźmy dwa wypadki, teoretyczne wprawdzie, ale mogące się zdarzyć i w praktyce życia.

Weźmy pierwszy wypadek. W pewnem mieście zdarzają się na peryferjach rabunki i morderstwa Obywatel X. siedząc przy oknie i czytając gazetę widzi nieznajomego przechodnia obywatela Y., który sobie idzie spokojnie ulicą. Za Y-nem zbliża się na palcach również nieznany obywatel Z. który wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go p. Y. w tył głowy. Obywatel X momentalnie rzuca gazetę, chwyta browning i celnym strzałem powala niedoszłego skrytobójcę na ziemię. Pokazało się później, że Y rzeczywiście dybał na życie Z. (czyto z powodu ziamiaru obrabowania go, czyto z chęci osobistych porachunków, to wszystko jedno.) Koniec końców jest ten, że obywatel X. unieszkodliwszy celnym strzałem Y-na zastosował **prawo koniecznej samoobrony** (Notwehr)

Weźmy drugi wypadek. Obywatel X, siedzi przy oknie i widzi, jak do obywatela Y, zbliża się z tyłu Z. który trzymając w rękach coś nakształt pistoletu kieruje go w tył głowy Y_1 - i ażeby ochronić Y_1 przed, mordercą, obywatel X_1 chwyta za browning z kieszeni i celnym strzałem powalił Z_1 na ziemię. Tymczasem przy bliższem zbadaniu sprawy pokazuje się, że Y_1 - i Z_1. to nietylko nie byli żadni wrogowie, ale nawet żyli w przyjaźni, i Z_1 chciał dla żartu postraszyć Y_1. kierując blaszany pistolet, w tył głowy. — W tym wypadku więc obywatel X_1 zastował mylnie prawo obrony koniecznej: chociaż bowiem wszystko wskazywało na to, że bezstronny człowiek mógł przyjść do przekonania że życiu Y-na, zagraża niebezpieczeństwo ze strony Z-ta $_1$. to jednakowoż bliższe zbadanie sprawy wykazało, że takiego zagrożenia niebyło wcale.

Więc w tym wypadku zachodzi t. zw. Putatio — Notwehr.

Że podobnie ma się sprawa i z majowem zamachem, świadczą o tem następujące okoliczność: 1) że w Kołach Piłsudczyków utrzymywały się uporczywie pogłoski o planowanym ze strony prawicy sprzysiężeniu na życie marszałka 2) że jak wtajemniczeni zapewniają, rząd Witosa (III) zamierzał internować marszałka.

Gdzie szukać winy?

Nic więc dziwnego, że wobec powyżej podanych wiadomości wytworzyła się **sytuacja nie do zniesienia.** — Nie dziwiłoby to do pewnego stopnia gdyby Witos był od samego początku nowopowstania Polski adwerzarjuszem Piłsudskiego. Lecz fakta wskazują nam, że on z początku był adoratorem marszałka, i dopiero później przeistoczył się w jego przeciwnika. Partyjnictwo rozpanoszyło się do tego stopnia, że utrwaliło się mylne przekonanie **o niemożliwości współpracy prawicy z lewicą.** O ile się nie dziwimy, że takiemu poglądowi hołdowano po lewej stronie o tyle musi to wywołać zdumienie, że nie inaczej myślano i po prawej. Tam bowiem było dość światłych ludzi, którzy powinni byli zdawać sobie sprawę, że **za wszelką cenę należy dążyć do tego, ażeby państwowotwórcze czynniki z prawicy i z lewicy zasiadły do spólnej pracy.**

Niestety **nie zrobiono w tym kierunku nic.** Każdy błąd lewicy przyjmowano z radością; zamiast rzeczowej krytyki czy to wybitniejszych osobistości, czy to ugrupowań spotykamy szyderstwo i wykpiwanie nic więc dziwnego, że wytworzył się stan rzeczy nie do zniesienia.

A tragedją do pewnego stopnia dla naszego społeczeństwa była ta okoliczność, że brak było solidnego środka, **brak było centrum.**

Po przyjściu do steru rządu Witosa (III) — jak nas informują — oddał gen. Żeligowski dowództwo nad oddziałami w Rembertowie marsz. Piłsudskiemu. — Powyżej przytoczone pogłoski o planowanym zamachu na jego życie zaczęły coraz uporczywiej krążyć; oraz pogłoski tego rodzaju, że jakoby Witos dążył był do internowania marszałka.

Zadaniem historyków będzie dążyć do bezwzględnego wyświetlenia prawdziwości tych pogłosek, jak też i utrwalenie źródeł z których powstały.

Tymczasem wielka część wojska zebranego w Rembertowie uwierzyła bezwzględnie w prawdziwość pogłosek o planowanym zamachu na Piłsudskiego. I tu właśnie zachodzi moment świadczący o t. zw. **Putatio-Notwehr.** Wielka część żołnierzy była przekonana o planowanym zamachu na marszałka, i to jej wystarczyło do wystąpienia w obronie. Jeżeliby bowiem wiadomości z nasyłaniem zbirów na Sulejówek odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy, to każdy inteligentny żołnierz byłby przysięgą i honorem zobowiązany przeciw takiemu stanowi rzeczy **czynnie** wystąpić. Jeżeli rząd w każdem szanującem się państwie jako swoje pierwsze zadanie uważać powinien stanie na straży ustaw i przestrzeganie ich, — i tylko w tym wypadku może żądać dla siebie posłuszeństwa i szacunku ze strony obywateli, czyto wojskowych czy cywilnych, to z drugiej strony rząd nie szanujący praw, albo ze względu na „rację stanu“ gwałcący prawa, musi się z tą myślą oswoić, że nieszanowanie ustaw jest kijem, mającym dwa końce.

Nikt inny, jak **katolicki działacz Grotius** chociaż zaleca zupełną uległość, lojalność i posłuszeństwo według prawowitego króla i rządu to jednak wskazuje **siedem wyjątkowych wypadków**, kiedy uważa rewolucję i opór za rzeczy **dopuszczalne**; szczególnie wówczas, jeżeli król w zamiarze nieprzyjaznym prowadzi swój naród do zguby. —

Wobec takiego stanu rzeczy trudno się dziwić, jeżeli większa część zebranych w Rembertowie żołnierzy wyruszyła na Warszawę. Marszałka Piłsudskiego poinformowano, że gdzie tylko wojska pod jego dowództwem pokażą się w Warszawie, to rząd Witosa (III) natychmiast poda się do dymisji i że nawet wszystko jest przygotowane ku temu. Jego marsz na Warszawę będzie tylko demonstrancją polityczną.

Marsz. Piłsudski wyruszył na Warszawę, chociaż natrafił na czynny opór musiał sobie powiedzieć: alea est iacta.

Po uciążliwych i pełnych z obu stron ofiar walkach rząd Witosa i p. Prezydent Wojciechowski zgłosili dymisje. I rozpoczęła się w rozwoju Rzeczypospolitej nowa era.

Skutki dotychczasowe zamachu.

Jak widzimy od czasu przewrotu zmieniło się wiele **na lepsze.** Jeszcze nam bardzo daleko do tego, ażebyśmy mogli być w pełni zadowoleni, to jednak **pewna** poprawa stosunków jest widoczna i to dla każdego.

Czy nie można było tego osiągnąć bez zamachu? — Bezsprzecznie! Lecz historja wskazuje nam ciągle, że tak samo jak w życiu narodów między sobą, tak samo w pożyciu partyj politycznych, a zwłaszcza w nowopowstałych państwach zdarzają się pod wpływem zaślepienia chwilowego momenty, świadczące o wyłączeniu zupełnem uczucia etyki, i na które żadna teorja nic nie pomoże, a **tylko** walka. Aż dopiero ludziom wówczas otworzą się oczy, jeżeli skutki nierozsądku poczują we własnej skórze namacalnie.

Takim momentem był właśnie maj 1926 r. Albowiem tylko kilkodniowe walki unaoczniły prawej stronie naszego społeczeństwa, że głoszenie najszczytniejszych haseł jest niczem, **jeżeli się ona nie zorganizuje ażeby te hasła wprowadzić w czyn.** Zaś lewica naszego społeczeństwa mogła

Radość u żydów!

Prolongata koncesji alkohólowych do końca 1928 r.

Minister Skarbu podpisał zarządzenie w sprawie prolongaty do końca b. r. terminu likwidacyjnego dla przedsiębiorstw alkoholowych, którym koncesje zestały cofnięte z dniem 1-go lipca b.r.

* * *

Aby wyjaśnić zarządzenie powyższe przypominamy, iż w roku ubiegłym na podstawie dekretu P. Prezydenta z 27. XII. 1926. zarządzono rewizję koncesji monopolowych. Jak wiadomo znaczną ich ilość posiadali do tej pory **żydzi** jure caduco nadanej im przez rząd austrjacki podczas gdy inwalidzi cierpieli dalej nędzę.

W roku ubiegłym wypowiedziano **10 proc. ogólnej ilości koncesyj**, istniejących w Małopolsce, a więc na terenie zachodniej Małopolski **około 300 koncesyj**, które władze państwowe nadały w miejsce dotychczasowych koncesjonarjuszy **żydów inwalidom** i innym osobom uprzywilejowanym. Komisja koncesyjna przy Ministerstwie Skarbu **zatwierdziła już około 70 proc. odnośnych wypowiedzeń**, a wedle wydanego zarządzenia Ministerstwa Skarbu przedsiębiorstwa te miały być zamknięte do dn. 30 czerwca br. Dotyczy to przeto około **200 przedsiębiorstw szynkarskich**, obecnie likwidację ich prolongowano do końca rb.

Oczywiście wsród żydów radość. Do grudnia bowiem może jeszcze coś się zmienić znów na ich korzyść.

się na własnej skórze naocznie przekonać o tem, że wszelkie jej zamiary zmierzające do przeistoczenia ustroju społecznego **drogą gwałtownego przewrotu** spotka się z czynnym protestem całego społeczeństwa.

Jeżeli w czasie zamachu majowego stanęli po stronie zamachowców i komuniści i inne radykalniejsze stronnictwa, to stało się to tylko dlatego, ponieważ liczono na zupełny przewrót Tymczasem marszałek Piłsudski pouczył ich czego innego, jak pokładania nadziei na zrealizowanie haseł wywrotowych przy jego spółdziałaniu.

Winę tych stosunków, które wytworzyły zamach majowy, ponosi **prawa i lewa strona społeczeństwa.**

Marszałkowi Piłsudskiemu chodzi obecnie **o stworzenie silnego centrum,** a to jest do pewnego stopnia **koniecznością.** Rząd zabrał się do tępienia nadużyć, i do zwalczania partyjnictwa.

Ażeby całe społeczeństwo mogło stanąć do **solidnej pracy,** należałoby przedewszystkiem uprzytomnić sobie, ile każdy z nas zawinił i przyczynił się do tego stanu rzeczy, który spowodował i wywołał zamach majowy jako konsekwencję nie uniknioną.

Widoki na przyszłość.

Musi to każdy przyznać, że po majowym zamachu **bardzo wiele się poprawiło.** Jeszcze znacznie więcej może się poprawić, jeżeli państwowotwórcze żywioły z prawej strony społeczeństwa przestaną widzieć w każbym, który w maju 1926 maszerował na Warszawę „buntownika“ i „rokoszanina“.

Powinno się dążyc **do pojednania narodowego.**

Zeszłego roku wydał p. min. spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowski okólnik do Wojewodów, ażeby dnia 13. maja 1927. odprawiano nabożeństwa za tych, którzy po obu stronach polegli. Okólnik zawierał wezwanie:

Niech te nabożeństwa będą wyrazem czci i pamięci dla tych, którzy występując w dobrej wierze życie oddali, a równocześnie odprawienie tych modłów za wszystkie ofiary niech będzie symbolem zapomnienia przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów.

Tego zdania jest najsympatyczniejszy ze wszystkich dotychczasowych ministrów spraw wewn. w Polsce.

Chodzi o to, żeby **wejść w siebie i skupić się,** i zorjentowawszy się w sytuacji **darować sobie swary z całego serca. Im szczerzej sobie darujemy, tem większych rzeczy potrafimy dokazać.**

Chodzi tylko o przebranie chlubnej treści **w chlubną formę.**

Ostatnia dyskusja w Sejmie **nie przedłożyła rozwiązania kwestji ani odrobinki** i nie wyszła poza ramy czczej **frazeologji** jałowych sporów.

W dyskusji na temat zamachu majowego **nie widzieliśmy ani cienia rzeczowego ujęcia i przedstawienia sprawy, lub poważnego ujęcia sprawy.**

A szkoda! bardzo wielka szkoda!

J. K.

Rewolucja francuska

a rewolucja rosyjska

Rozważania na temat ideowych różnic między jedną a drugą jakoteż i źródła tych rozbieżności

Bardzo często słyszy się z katedr profesorskich lub czyta w prasie codziennej bądźto porównanie bądźto zestawienie obok siebie tych dwóch największych przewrotów dziejowych t. j. wielkiej rewolucji francuskiej i obecnej rewolucji rosyjskiej.

Jeżeli zastanowimy się bliżej nad każdą z tych dwóch epok, to musimy dojść do przekonania, że one się ani obok siebie zestawić nie dadzą ani porównać, jakkolwiek obydwie dokonane zostały pod temi samemi hasłami t. zn. dążności do wyzwolenia uciemiężonych i upośledzonych, i jakkolwiek tak w jednej jak i w drugiej dążono do tego tymi samymi środkami, t. j. drogą rewolucji czyli gwałtownego przewrotu, ze wszystkimi jego objawami, jak terror i t. p.

Już od samego początku rewolucji rosyjskiej, gdy zacząłem porównywać ją z rewolucją francuską wpadały mi w oko **różnice** między jedną a drugą i to różnice stwierdzone tak w dziedzinie **etyki** jak i **ideowego podłoża,** i zacząłem się zastanawiać **nad tem,** gdzie leży źródło zła.

Moje zdanie ułatwił mi nadzwyczaj jeden z publicystów rosyjskich Dr. Pasmanik, który w gazecie: „Za Swobodu“ zamieścił swoje spostrzeżenia na ten temat, które p. Edw. Paszkowski omówił na łamach krakowskiego **„Czasu“.**

Dr. Pasmanik twierdzi, że rewolucja francuska była burżuazyjna, indywidualistyczna i oparta na zasadzie **prywatnej własności** podczas gdy rewolucja rosyjska ma być proletarjacka, **komunistyczna** i odrzucająca własność prywatną.

Ten argument Dra. Pasmanika nie przymawia do przekonania albowiem **bolszewicy w rzeczywistości żadnego komunizmu nie wprowadzili,** gdyż ziemia w Rosji sowieckiej pozostaje i nadal własnością prywatną, a w przemyśle pracuje nadal kapitalizm państwowy. W rzeczywistości zaś w pseudokomunistycznej bolszewji robotnicy są **w tej samej pozycji w jakiej byli przed rewolucją,** t. j. są dalej **proletarjuszami pozbawioni wszelkiej własności prywatnej i komunistycznej,** a jedyny materjalny zysk akcji rewolucyjnej skupił się jedynie **w rękach Trockiego, Sobelsonów Kamieniewów** i t. p. którzy do swego środowiska wzięli kilku gojów jak Ryków i tpi dla okrasy i dla zatumanienia robotn ka proletarjusza

Tyle co do oceny końcowych wyników rewolucji rosyjskiej.

Porównując technikę przeprowadzenia obydwóch rewolucyj Dra. Pasmanik dochodzi do bardzo trafnego wniosku, że we Francji wszystko sie odbywało pod sztandarem masowego idealizmu sprawiając wrażenie, że wszyscy działają nie w imię osobistych i klasowych interesów, lecz w imię wszechnarodowego dobra, w imię opromienionych przez rozum i patrjotyzm szlachetnych zasad prawdy, sprawiedliwości, wolności i braterstwa. Te nie znaczy aby francuska rewolucja nie broniła ekonomicznych interesów upośledzonych grup ludności, lecz obrona ta była prowadzona pod sztandarem idealizmu, który nie był nawet zupełnie obcy najwstrętniejszym zbrodniom jakobińskiego terroru.

Jeden przykład dostatecznie wyjaśnia kapitalne różnice obu „systemów“. I tak widzimy, że w czasie rewolucji francuskiej Ludwika XVII sądzono jawnie i publicznie w rewolucji rosyjskiej Mikołaja II. i całą jego rodzinę wymordowano po zbójecku.

Tam po jawnej i publicznej rozprawin gilotynowano króla publicznie, w Rosji natomiast palono trupy pomordowanych pokryjomu, aby ślady pospolitej zbrodni zatrzeć. I Dr. Pasmanik zauważa całkiem słusznie od siebie: I tam i tu gwałt, ale jednocześnie jaka różnica tragiczna wykazująca nąm, że rosyjska rewolucja była zupełnie pozbawiona idealizmu“. . .

„W chwili przewrotu wszyscy rewolucjoniści i cały naród francuski przejęci byli głębokim niemal marjanistycznym patrjotyzmem i dumą narodową, co pozwoliło potem Napoleonowi zwyciężyć całą Europę, podczas gdy w Rosji za wyjątkiem grupy wytrąconych z równowagi inteligentów cały ogół pozbawiony był patrjotyzmu i poczucia narodowej godności, co znaczy że rosyjska masa nie była ani narodową ani międzynarodową pławiąc się w błocie brutalnego rozbójniczego realizmu chwili ..... Francuzi starali się (przez rewolucję . . Red.) przeistoczyć cały świat na Francję, a z Paryża uczynić wszechświatowy Sjon, z którego płynęłyby potoki światła na cały glob ziemski, a w Rosji widzimy natomiast „międzynarodówka“ usiłuje przedewszystkiem zniszczyć i zetrzeć samo imię Rosji, t. j. unicestwić jej inwidualność, co znowo podkreśla brak idealizmu w rewolucji ros., dzięki czemu niema w niej pierwiastków twórczych i dzięki czemu cała jej energja i czyn były i są skierowane wyłącznie do miszczenia.

Idealizm wyniósł ku słońcu najstraszniejsze nawet chwile rewolucji francuskiej, czyniąc z jej całokształtu dorobek pozytywny dla wszechludzkiej kultury, podczas gdy gruby materjalizm rewolucji rosyjskiej pozostawił po sobie spadek negacji i ruin.

Dr. Pasmanik stawia pytanie, dlaczego to się stało? Dlaczego Rosja XX wieku okazała się uboższą od Francji XVIII stulecia? Przecież nie można tego objaśnić analfabetyzmem mas rosyjskich, bo i we Francji XVIII w. procentowa ilość analfabetów była nie mniejsza. I tu czcigodny autor dochodzi do wniosku, że w czasie wielkiej rewolucji francuskiej inteligencja władała masą ludu i szła na jej czele. Demokracja owoczesna była wyrazem „woli ludu“ lecz polegała na poddaniu się masy ideom i woli kierującej nią inteligencji, która była piastunką idealizmu. A ponieważ ona to właśnie kierowała rewolucją, więc cały ten ruch olbrzymi zabarwiony został idealistycznie.

W Rosji inaczej.

Tam masa w chwili przewrotu zatraciła już swoją początkową prymitywność, wyszła ze swego wiekowego bezładu, lecz jeszcze nie dorosła do arystokratycznych wyżyn idealizmu. Kierowała ona swą wolę ku zadośćuczynieniu swoich potrzeb materjalnych i tylko w tej materjalnej orbicie gotowa była być posłuszną inteligencji. I teraz stał się fakt charakterystyczny i nieunikniony.

Porwana falą najgrubszego materjalizmu inteligencja przestała kierować ruchem i znalazła się w jego ogonie, za wyjątkiem tych silniejszych jednostek, które przystosowały się do prądu, topiąc w jego nurtach cały swój idealizm.

Jakkolwiek Dr. Pasmanik ujął różnice między rewolucją francuską i rosyjską nagół bardzo trafnie, to jednakowoż wnioski wysnute przez niego są na ogół nie całkiem trawne.

Wykażemy to w następnym numerze wskazując rownocześnie, gdzie leży źródło zła.

Jan Kozicki

„Numerus clausus“ na Litwie.

Urzędowy organ kowieński „Pitas“ zamieścił artykuł, nawołujący do wprowadzenia **numerus clausus dla żydów** i innych mniejszości narodowych w uniwersytecie kowieńskim. Analogiczne artykuły ukazały się następnie również i w innych pismach litewskich.

Kto szerzy komunizm na Litwie?

(Również żydzi.)

W Olicie aresztowano jaczejkę komunistyczną, prowadzącą agitację wśród wojska litewkiego. Aresztowano ogółem 21 osob, z tego przeszło 60 procent żydów.

Na czele jaczejki stał niejaki Izaak Lewkowicz, noszący pseudonim „Czarny“. Lewkowicz zbiegł w czasie aresztowania i ukrył się. Według przypuszczeń władz litewskich, Lewkowicz miał przejść granicę polsko-litewską w rejonie Olkiennik.

Antysemicki Sejm.

Sejm odrzucił wszystkie wnioski żydowskie.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu załatwiono szereg rezolucji budżetowych. Jojednak charakterystyczne, to **odrzucenie w głosowaniu wszystkich bez wyjątku rezolucji zgłoszonych przez posłów żydowskich.**

Za wnioskami żydowskimi głosowały tylko mniejszości narodowe, a socjaliści i wyzwoleńcy tylko za niektórymi z tych rezolucji.

Okazuje się więc że Sejm nasz — w oczach żydów jest strasznie .. **antysemicki!**,..

P. P. S. przeciw księżom!

Z powodu uchwały rady ministrów o udzieleniu duchowieństwu **jednorazowego zasiłku w wysokości 22.5 proc. miesięcznego uposażenia** — klub P. P. S. zgłosił wniosek, wzywający rząd bo przedstawienia, na jakiej podstawie ustawowej powzięta została ta ustawa i z jakich źródeł budżetowych ma być ten wydatek wypłacony.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

w opinji prasy.

Onegdaj zarządzeniem P. Prezydenta Rzpltej zamknięta została zwyczajna Sesja Sejmu i Senatu, tuż po przyjęciu przez Senat w III czytaniu budżetu w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Zamknięcie Sesji było niespodzianką dla wszystkich, to też odpowiednią znajdują ocenę w prasie naszej.

Sejmokracja.

I tak warszawska "Gazeta Poranna dawniej 2 grosze" pisze:

„Sejm obecny, według logiki parlamentarnej, powinien rozjeżdżać się na ferje letnie z uczuciem pełnego zadowolenia: budżet Państwa wchodzi w życie w cyfrach, przez Sejm uchwalonych, Senat nie poczynił w nim żadnych poprawek, Rząd nie usiłował wywrzeć nacisku, by skreślone przez Sejm pozycje były przywrócone.

Jeżeli jednak w tej sytuacji nie słychać okrzyków triumfu ze strony zwolenników „sejmokracji“ (eufonicznie "demokracją parlamentarną“ zwanej), to wnosić stąd możemy, że ostatnie posunięcie Rządu, wytrącające broń z ręki opozycji sejmowej, było krokiem bardzo zręcznym i celowym.

Jak ukształtuje się Sesja jesienna Sejmu i Senatu? Czy oprócz uchwalenia budżetu na r. 1929—30 będzie miała jakieś inne jeszcze zadania do spełnienia?

Według powszechnej opinji, **na jesieni r. b. Rząd Marszałka Piłsudskiego ujawni swój plan co do zmian, jakie uważa za potrzebne wprowadzić w Konstytucji.**

Nie próbujmy bawić się w proroków. Ani zaprzeczać tej „opinji powszechnej“ ani ją potwierdzać nie myślimy. Sądzimy w każdym razie, że **każdy projekt zmiany Konstytucji, zmierzający do ukrócenia w Polsce „sejmokracji“ i „partjokracji“ przyjęty będzie przez najszersze warstwy społeczeństwa polskiego z zadowoleniem i aplauzem.**

Błyskawica z Belwederu.

Krakowska „Nowa Reforma“ pisze:

„Bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu, spokojną szarość odpoczynku rozświetliła nagle **błyskawica z Belwederu.** Błyskawica letnia bez odgłosu gromu i wstrząsu piorunu, niemniej jednak olśniewająca, groźna i wdzierająca się w zakamarki polskiego sumienia — dekrety o zamknięciu sesji.

Tym razem rząd odstąpił od ustalającej się już tradycji i dekrety wręczył nie por. Zaćwilichowski lecz p. Umiastowski. Mówią także, że wygotowanie ich nie trwało zbyt długo, gdyż w prezydjum Rady ministrów mają już gotowe formularze na... zapas. Tylko wypełnić i podpisać.

Opustoszeje gmach Sejmu, odetchną trochę ściany sali rozpraw, zmuszane do wysłuchiwania tylu różnych rzeczy, panowie posłowie rozjadą się na wakacje. Będą mieli czas wejść w siebie, zastanowić się nad **ciężką odpowiedzialnością i pracą, jaka ich oczekuje w jesieni przy rozwiązaniu wielkich zagadnień ustrojowych.**

A jeżeli kiedy, jak to latem bywa, zagrzmi burza, może uprzytomnić im ona, że błyskawice nie zawsze bywają ciche, że jeżeli napięcie stanie się za wielkie, może paść grom.“

Niema współpracy Sejmu i Rządu.

„Czas“ pisze:

„Prezydent Rzeczypospol tej zamknął sesję sejmu i senatu natychmiast po uchwaleniu budżetu, aczkolwiek jeszcze szereg spraw pilnych wniesionych do sejmu nie został ustawodawczo załatwionych. Z tego spiesznie dokonanego zamknięcia należy wnioskować, że **rząd uzyskawszy budżet postanowił wrócić do rządzenia bez sejmu i senatu, tak jak rządził w poprzednim okresie** (od maja 1926 do listopada 1927). Trudno dać wyraźniej poznać, że z tym sejmem, podobnie jak z przeszłym, współpraca rządu jest również trudna.

Istotnie współpraca taka nie wydaje się możliwa. W sejmie nie rozporządza rząd większością, w senacie również brakuje mu do niej paru głosów. Rząd nie ma zaś zamiaru o tę większość się starać. Nie chce pertraktować o poparcie z żadną z grup opozycyjnych; nie pozwala nawet na takie pertraktacje oddanej sobie grupie B. B. W. R. Nawet w wypadkach, w których takie pertraktacje byłyby z matematyczną pewnością osiągnęły sukces, rząd nie dał do nich inicjatywy. Jest w tem metoda a nie żaden przypadek, nieumiejętność lub opieszałość. **Rząd nie chce stwarzać nawet pozoru, że zależy od jakiejkolwiek konstelacji parlamentarnej.** Chce być uważanym i sam się uważa za rząd **ponadpartyjny, od stronnictw sejmowych niezależny, na przewadze moralnej i na sile pozaparlamentarnej opierający się.** Pertraktacje prowadzone z partjami miałyby zdaniem rządu za podstawę inne założenie i prowadziłyby do ustępstw na rzecz tej czy innej partji. Tak sobie należy tłumaczyć, że rząd nie stara się o stworzenie życzliwej większości ani dla ogółu swej polityki ani nawet dla poszczególnych spraw, stojących na porządku dziennym...

Słabą stroną takiego ujęcia sprawy, jak ją ujmują stronnictwa opozycyjne, jest ta okoliczność, że **w sejmie i senacie nie utworzyła się dotąd i już zapewne nie utworzy większość zdolna do pozytywnej pracy, w szczególności do stworzenia rządu.** Istnieje tylko większość — zdolna do negacji, do burzenia rządu, nawet może do rozwalania państwa — ale w żadnym razie nie do jego budowania. Pomyślmy sobie na chwilę, że rząd obecny podaje się do dymisji lub upada — a już przechodzi zimno przez członki wszystkich!

Z tego wniosek jeden. W dzisiejszych warunkach Polski, przy jej składzie narodowościowym i społecznym, przy jej — niestety, niskim — poziomie kulturalnym, jest **coś niewłaściwego w podstawowych naszych urządzeniach państwowych.** Przy istnieniu tych urządzeń parlament jest do rządzenia niezdolny, a obecny system wyborczy i parlamentarny jest albo początkiem rozkładu państwa polskiego — albo musi być utopją. Z dwojga złego wolimy utopję. Utopję wybrał też rząd.

Urządzenia nasze należy przeto zmienić. Należy je zmienić w tym duchu, aby uzgodnić ze sobą nasze realne warunki bytu, naszą rację stanu i nasz legalny ustrój. Należy przeprowadzić taką reformę ustroju, którąby usunęła z życia publicznego fałsz, nawet konieczność fałszu. Potrzebujemy ustroju któryby nam dał parlamentaryzm dostosowany do naszych potrzeb i warunków — ale za to umożliwił szczerą, lojalną, wierną współpracę rządu z przedstawicielstwem narodu i naodwrót! Tego obecnie niema.“

Żydzi chcą utrzymać się

na roli w b. Kongresówce.

Przeciwko żydowskim zakusom wystąpił Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Klub Narodowy (N. D.) i N. P. R.

Bardzo charakterystyczny szczegół z posiedzenia komisji reform rolnych notują dzienniki żydowskie, oto bowiem co czytamy w „Naszym Przeglądzie“:

„Na onegdajszem posiedzeniu Komisji reform rolnych rozpoznawana była nowela do sprawy o uwłaszczeniu czynszowników i dzierżawców na kresach. Według projektu rządowego i PPS. mieli być dopuszczeni do korzystania z dobrodziejstwa tej ustawy i ci dzierżawcy, którz są naprawdę właścicielami a posiadają je jako dzierżawcy tylko pozornie z powodu przepisów rosyjskich "skierowanych przeciw Polakom“.

Poseł Hartglas zwrócił uwagę komisji, że na kresach oprócz narodowości polskiej nie mieli prawa nabywania nieruchomości rolnych jeszcze i **żydzi**, więc **jest też i pewna ilość żydów, która posiada takie grunty, jako rzekomi dzierżawcy, mimo, że naprawdę są właścicielami, a nabyli te grunty na imię podstawionych osób chrześcijan; w razie przyjęcia rezolucji rządowej Polacy odzyskają swoje prawa i pozbędą się nominalnych właścicieli, zaś żydzi utracą swoje prawa raz na zawsze i właściciele nominalni ich gruntów staną się już prawnymi właścicielami.** W ten sposób stworzy się nowe ograniczenia żydów i dlatego poseł Harglas proponuje zamiast „skierowanych przeciwko Polakom“ użyć wyrazów „zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe“.

Przedstawiciele rządu nie oponowali tej poprawce. Referent poseł Kwapiński (PPS.) wypowiedział się za nią. Przeciwko poprawce wypowiedział się Staniszkis (ND.). W głosowaniu poprawka posła Hartglasa została przyjęta wszystkiemi głosami **z wyjątkiem posłów N. D., NPR. i BB. (Jedynki). Charakterystyczne jest, że wszyscy posłowie z BB.** (Sapieha, Dzieduszycki, Kamieński i inni) **głosowali za tem nowem ograniczeniem żydów**, zapominając widocznie, że mają w swym klubie i posłów wyznania mojżeszowego (Kirszbrauna i Wiślickiego) jakkolwiek rząd nie był przeciwny poprawce posła Hartglasa.

Prawdopodobnie BB. wraz z N. D. będzie usiłował preforsować z po-

wrotem nowe ograniczenia żydów na plenum sejmu. Posłowie żydowscy powinni więc pilnować tej sprawy na pełnym sejmie.“

* * *

Jak się okazuje więc żydzi żadną miarą nie chcą zrezygnować ze swych zakusów na ziemię polską, dopomaga zaś im w tem P.P.S. i ..... radykalne stronnictwa ludowe(!!) — przeciwko bowiem roszczeniom żydowskim wypowiedziała się tylko **„Jedynka„ wraz z Narodową Demokracją i Narodową Partją Robotniczą!**

Charakterystyczne i wiele znamienne! Dlaczego Ch. D. ai Piast nie głosowały ze stronnictwami Narodowemi?

Fala antyjudaizmu w Rosji rośnie!..

Nowe fakty antysemityzmu w Bolszewji.

Antysemityzm w Rosji i na Ukrainie rośnie z dniem każdym. I okazuje się że przesiąknięte nim są wszelkie warstwy rosyjskie.

Oto najświętsze fakty:

Antysemityzm w armji czerwonej.

Charkowskie pismo wojskowe „Krasnaja Armija“ przytacza w ostatnim swym wydaniu szereg przykładów antysemityzmu w wojsku sowieckim. Nie krępując się obecnością wojskowych żydów niektórzy dowódcy prowadzą wykłady polityczne dla żołnierzy w **duchu antysemickim mówią o „Jarzmie żydowskim” w Rosji i t. p.** W klubach wojskowych agitacja antysemicka uprawiana jest **otwarcie w** postaci rozmów prywatnych i odpowiedniego dostosowania programów wieczorów artystycznych do gustu antysemickiej publiczności. W 88 i 134 pułkach strzeleckich, stacjonowanych na Ukrainie sowieckiej dowódcy zwracają się publicznie do żołnierzy - żydów z wyrazem **„żydowskaja morda”**. W artykule wstępnym który poprzedza powyższą informację „Krasnaja Armija“ wskazuje iż antysemityzm jest jedną z broni kontr-rewolucji i jako taki powinien być surowo zwalczany.

Członek okręgowego sowietu propaguje antysemityzm.

Podano do wiadomości szereg skarg przeciwko członkowi prezydjum sowietu bracławskiemu Andrzejowi Szarborodskiemu, Szarborodski oskarżony jest o propagowanie antysemityzmu „niekomunistycznem“ zachowaniem się względem bracławskich obywateli żydowskich, których znieważał często, obdarzając antysemickiemi epitetami.

Antysemityzm wśród dzieci szkolnych.

W dzienniku „Krasnaja Gazeta“ podane są liczne fakty, dotyczące antysemityzmu szerzącego się w szkołach w okręgu taganrogskim. Jednem z haseł wysuniętych przez uczniów niemieckiej szkoły powszechnej w Taganrogu było: **„ Bijcie żydów, ratujcie Rosję sowiecką“**. Inicjatorem tego hasła był jeden z uczniów, **syn zamożnego chłopa.**

W innej znów szkole uczniowie wykreślili na obwieszczeniach szkolnych słowo „jewrej“ i zastąpili go wszędzie słowem **„żyd“**. Dziennik leningradski donosi, że nastroje antysemickie ujawniają się również w szeregu innych szkół, lecz co najgorsze, **nauczyciele nie zwalczają wcale tych nastrojów** i **zachowują się obojętnie** wobec tych wypadków.

Antysemityzm w przedsiębiorstwie tramwajowem.

W charkowskiem przedsiębiorstwie tramwajowem panują silne nastroje antysemickie. Antysemityzm przeniknął również **do szeregów członków partji komunistycznej.**

Na jednem z ostatnich posiedzeń jaczejki komunistycznej pracowników tego przedsiębiorstwa kilku komunistów pozwoliło sobie na obronę antysemickich wybryków. Sytuacja robotników żydowskich w tem przedsiębiorstwie była ciężka. Bardzo często byli oni **przedmiotem drwin i pośmiewiska.**

Specjalna komisja śledcza wyłoniona przez kierownictwo partyjne przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie i uchwaliła trzech administratorów charkowskiego przedsiębiorstwa tramwajowego usunąć ze stanowiska i pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Tak oto w oczach naszych powstaje w Rosji sowieckiej krwawe widmo pogromów.....

Potęga ciemnoty żydowskiej.

Z Jerozolimy donoszą. W jednej z bóżnic jemenickich w Jerozolimie odbyła się **ceremonja wypędzania „Dybuka“** z pewnej kobiety żydowskiej.

Kobieta ta nazwiskiem Mazli, pochodząca z Bagdadu, zapadła ostatnio na rostrój nerwowy i krzyczała nieustannie, że **wszedł w nią duch sąsiada jej Jechezkiela i że duch zmarłego bardzo ją dręczy.** 10-ciu jemenickich rabinów dokonało ceremonji „wypędzania“ Dybuka, używając wszelkich środków, jak post, rzucanie klątwy. dźwięki rogu, itp. Ceremonja ta trwała kilka godzin

Wspomniana kobieta czuje się — jak donoszą dzienniki żydowskie — już dobrze.

Wesele u „biednych“ żydów.

Jak to było na ślubie córki cadyka z synem cadyka.

Pisma żydowskie dzień w dzien rozpisują się na temat „nędzy żydowskiej“, „ciemiężenia“ żydów przy pomocy podatków itd. — wszystko to są jednak obliczone na efekt tylko komunały potrzebne żydom, w ich polityce wewnętrznej w Polsce i dla mydlenia oczu swym bogatym współwyznawcom z Ameryki,

Rzeczywistość bowiem jest troszeczkę inna i bynajmniej nie wskazuje na „biedę“ i „nędzę“ żydowską. Oto np. opis wesela żydowskiego, jakie odbyło się onegdaj w Sosnowcu, a które podaje żydowski „Nowy Dziennik“.

W dniu wczorajszym odbyła tu uroczystość zaślubin jedynej córki cadyka z Radomska Rabinowicza, zamieszkałego w Sosnowcu, ze synem cadyka z Krymołowa, zamieszkałego w Zawierciu. Jeszcze przed kilku dniami zaczęły napływać do Sosnowca **setki zwolenników rabina z kraju** i zagranicy. **Tłumy** chasydow w nadzwyczaj uroczysty sposób święciły sobotę przy boku rabina. **Wszystkie hotele oraz mieszkania prywatne zostały zajęte przez przybyłych.** W niedzielę każdym pociągiem przybywały coraz to **nowe tłumy** a głównym punktem uroczystości był przyjazd narzeczonego. — Dworzec oraz ulice miasta zalegly **tłumy** ciekawych. Policja konna i piesza utrzymywała porządek w mieście. Już w ubiegłą środę został wydany na intencję zaślubin **obiad dla 250 biednych żydowskich Sosnowca i okolicy. Każdy z nich został obdarzony przez narzeczoną ofiarą pieniężną w sumie zł. 120.** Ślub odbył się we własnym domu cadyka z Radomska, gdzie zajęto trzy piętra, zaś młodzież męska została umieszczona w lokalu **„Mizrachi“** gdzie nakryto **stoły dla 600 młodzieńców.** — Na uroczystość zaślubin przybyło pozatem kilkunastu cadyków i rabinów. **Na obszernem i jasno oświetlonem podwórzu domu rabina i na ulicach miasta chasydzi tańczyli do białego rana.**

Jak się dowiadujemy, na **poprawiny**, które będą również uroczyście **obchodzone przez cały tydzień,** ma przybyć wielu cadyków który w uroczystości zaślubin udziału brać nie mogli. **Nowożeńcy zostali obdarzeni wielu cennymi prezentami, między innemi kamienicą wartości 75.000 dolarów.**

No, czy tak wyglądają wesela u „biednych“ żydów?!...

Terror żydowski

nawet . . . w muzyce.

O skandalicznem wypieraniu chrześcijan nawet w dziedzinie muzyki donosi lwowska „Gazeta Codzienna“:

„Około 300 osób zajętych jest jako muzyków w rozmaitych zespołach wliczając w to już orkiestrę teatralną. **Z tego zaledwie około 35 członków jest katolików, a i tej garści nie dopuszczają do posad.** Przewodniczącym organizacji jest dyrektor Sołtys, który widocznie nie wie o tem, jaką walkę prowadzi większość żydowska przeciw chrześcijańskim członkom.

Damy jeden taki przykład. Na **„Pohulance“** w lokalu, który ma kilkanaście „ubocznych“ ubikacji, a który dzierżawi p. Marszalek, zajęty był chrześcijański muzyk p. Scheidl, który ongiś był założycielem odnośnej organizacji, należał do wydziału jej długie lata, **aż go stamtąd żydzi wygryźli.** Jest to człowiek biedny, **ojciec kilkorga nieletnich dzieci.** Po długim bezrobociu udało mu się uzyskać na swoją koncesję posadę na „Pohulance“, **a nie podobało się to żydowskim grajkom,**

„Święta wojna“ chasydów bełzkich przeciw rabinowi z Munkacza.

Znaną jest w świecie żydowskim „wojna święta“ tocząca się między dworem cadyka bełzkiego, Rokacha, a dworem munkaczewskiego rebego, Spiry, która doprowadziła do obustronnego obłożenia się „chejremem“.

Walka nagle przeniosła się na teren Lwiego Grodu. Oto przybył do Lwowa cadyk munczakowski w odwiedziny do swego teścia rabina z Komarna. We Lwowie zamieszkali obaj rabini u jednego z „chasydów“ rabina komarneńskiego p. Lejzera Gutwirda przy ul. Furmańskiej. Mimo, że rabi Spiro bawił we Lwowie „incognito“, obawiając się widocznie niemiłych przygód ze strony swych adwersarzy udało się chasydom bełzkim **wyśledzić** miejsce jego zamieszkania. We czwartek urządzono **„najazd“ na dom p. Gutwirta. Dom uległ uszkodzeniu szyby wybito,** jedynie persona cadyka została nienaruszona. Dopiero interwencja władzy bezpieczeństwa, która wkroczyła w poważniejszej liczbie położyła kres awanturze.

Cadyk Spiro, nie chcąc się narażać na dalsze, przykre konsekwencje pobytu w niegościnnych murach Lwowa, gdzie widocznie zbyt mały jest jego autorytet, opuścił miasto w piątek nad ranem.

którzy chcieli żyda na Pohulance. Udali się do pana Marszalka i **pod groźbą zażądali usunięcia Scheidla** i zagrozili mu, że rozgłoszą, iż jest antysemistą, bo **mimo że żydzi głównie chodzą na Pohulankę, zatrudnia chrześcijańskich grajków: I zmusili p. Marszałka do wypowiedzenia posady Scheilowi, a przyjęto żyda na jego miejsce,** niejakiego Trepla, z orkiestrą żydowską. „Browar Lwowski" który finansuje ten lokal, naturalnie na to się zgodził!

Trepl przyjęty na miejsce Scheidla, to żyd muzyk orkiestry teatralnej pobierający tam roczną dużą płacę, a grający nadto w kawiarni „Elite" po nocach On terorem zmusił do wyrzucenie Scheidla, bo groził nadto, że organizacja zbojkotuje „Pohulankę" jeżeli Scheidel zostanie."

Skandal!

Helena Mazurek z Łodzi 5 zł.
Ks. Franciszek K. z Warszawy 8 zł.
Mieczysław Jagodziński z Poznania 5 zł.
Marjan Z. z Krakowa 6 zł.
Zofja Sobolakówna z Krakowa 2 zł.
Marja Budzicka Lwów 10 zł.

Wszystkim Czcigodnym Ofiarodawcom, Przyjaciołom pisma naszego i idei „Gazety Narodowej" składamy tą drogą staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać!"

„Wyd. Gazety Narodowej".

Polacy! z czynów was poznajemy!

Naród polski, gdy usuwa mu się grunt z pod nóg, gdy zagraża co jego bytowi — umie i potrafi stanąć do walki tak z jawnym jak i ukrytym wrogiem, jako też bronić praw swoich.

Naszym największym wrogiem wewnętrznym to ujawniający się w każdej dziedzinie życia — **talmudyzm.**

Talmudyzm wdziera się wszędzie — szerzy spustoszenia w naszem życiu ekonomicznem, społecznem, rodzinnem, deprawuje i podkopuje wszystko.

Dowodem, iż stać nas jednak na opór, stać nas na **odwagę** stanięcia do walki z talmudyzmem — może być przykład prenumeratorów naszego pisma, którzy **czynami**, a nie słowem dowiedli że potrafią zrozumieć konieczność naszej pracy ideowej, że uznaja konieczność istnienia takiej placówki jaką jest „Gazeta Narodowa" demaskująca i rozświetlająca **mroki** naszego codziennego życia zatrutego talmudyzmem. W ostatnich tygodniach, kiedy zdawało się, że zagrożony byt finansowy uniemożliwi dalsze wydawanie „Gaz. Nar." — zostaliśmy zasypani poprostu szeregiem listów pobudzających nas i zachęcających do nieustawania w wysiłkach i stwierdzających że dalsze istnienie pisma naszego jest — **koniecznością!!**

Pisma te, listy te — to dowód wielkiej żywotności narodu polskiego. A pomiędzy listami, tymi znalazł się również apel ks. Józefa Muszyńskiego i za Jego przykładem codziennie płyną składki na fundusz prasowy, zasilając nasze wydawnictwo.

Najcharakterystyczniejszym przykładem zaś zrozumienia **powagi chwili** to przykład naszych „najzatwardzialszych" prenumeratorów, zalegających nawet od 2 lat z prenumeratą, a którzy w większej części — nie tylko że uiścili całą zaległość ale nawet złożyli dość pokaźne kwoty na fundusz prasowy! Oto przykład naprawdę piękny i godny naśladownictwa! Wraz z opłatą zaległości otrzymujemy od nich listy z przyrzeczeniem regularnego odtąd płacenia prenumeraty.

Wszystkim tym Zacnym Przyjaciołom Prenumeratorom którzy zapłacili zaległe prenumeraty składamy raz jeszcze gorące podziękowania.

* * *

Lipiec rozpoczął się — miesiąc wakacji, odpoczynku. Zwracamy się więc do Was, Kochani nasi Czytelnicy i Prenumeratorzy, którzy wyjedziecie na wieś, na letniska, którzy zapewne więcej wydatków nawet z tego powodu mieć będziecie; — nie zapomnijcie o nas, lecz przed wyjazdem opłaćcie prenumeratę za III kwartał br. Wierzcie nam, że przez to spokojniej spędzicie czas wolny na letniskach, spełniwszy swój obowiązek — z drugiej zaś strony umożliwicie nam, którzy nie wyjeżdżamy na letnisko, lecz w zaduchu lokalu redakcyjnego pracujemy dla wielkiej naszej idei — w spokoju przynajmniej dalej pracować.

A więc czekamy!

Szeregi Przyjaciół „Gazety Narodowej" rosną!

Na Fundusz Prasowy „Gazety Narodowej" złożyli w dalszym ciągu za inicjatywą zacnego Kapłana Patrioty Ks. Józefa Muszyńskiego następujący Przyjaciele pisma naszego:

Józef Solak z Tarnowa zł. 10.
Stanisława Sowa z Podgórzą 4 zł.
Zygmunt Białek z Piotrkowa 4 zł.
Wojciech W. z Rzeszowa 5 zł.
Karol Łącki z Sosnowca 3 zł.

Judaica.

Walka z antysemityzmem w Rosji. Okręgowa partja komunistyczna w Połtawie uchwaliła usunąć ze stanowiska tych członków partji, którzy wykazują tendencje antysemickie. Pozostaje to w związku z kilku wypadkami, gdy nie chciano przyjąć do pracy bezrobotnych Żydów, skierowanych do różnych instytucyj sowieckich przez urząd pośrednictwa pracy.

Córka generała rosyjskiego przyjęła judaizm. Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się pewna młoda kobieta nazwiskiem Sara Uratowicz. Jej właściwe nazwisko było Jewdochja, była ona córką petersburskiego generała. W czasie wojny z bolszewikami przebywała w Polsce, gdzie zapoznała się z żołnierzem żydowskim Uratowiczem. Przed zakończeniem wojny przybyli oboje po Warszawy. Tu przyjęła córka generała rosyjskiego judaizm i wyszła za mąż za Uratowicza, który był czeladnikiem krawieckim. Pod sam koniec wojny jej mąż padł. Obecnie prosi ona rabinat warszawski o wsparcie dla dziecka swojego i dla siebie.

Napad Arabów na kolonję żydowską. W nocy z ub. wtorku na środę grupa 30 Arabów wykonała napad na kolonję żydowską „Ajelet Haszachar". Arabowie wpadli do kolonji i poczęli rabować. Szomrzy zaalarmowali kolonistów, którzy dosiedli koni i rzucili się w pogoń za Arabami, W czasie pościgu raniono raniono kilku Arabów. Dwuch szomrów zostało rannych.

Areszt i deportacja żydów—komunistów. W Tel-Awiwie odbył się proces przeciwko trzem komunistom, oskarżonym o udział w demonstrancjach przeciwko stosowaniu kar chłosty względem więźniów politycznych oraz o stawianie oporu policji. Oskarżony Lipman skazany został na 25 dni aresztu i deportację, pozostali dwaj oskarżeni Holzman na 1 miesiąc więzienia, Izewska na miesiąc aresztu.

Żydowski antysemizm — to zdawałoby się sprzeczność sama w sobie, a jednak

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE

Powieść.

— On ma.

— To ci łajdak szczęśliwy!

— Dlaczego on ma być łajdak? Skoro człowiek ma sto tysięcy w majątku, to wcale nie jest łajdakiem i nie może być łajdak?

— A to dlaczego? Bo jest duży pan....

Wasążek zastanowił się nad tem zdaniem, wypił duszkiem kufel i rzekł:

Prawda, sto tysięcy, ma swoje znaczenie.

— Ma swój gland! — dorzucił Mojsie.

— Coby pan Walenty zrobił, żeby miał sto tysięcy? zapytał Żyd.

— Co jabym zrobił? Jušci wiedziałbym co robić.

— Ale co?

— Najprzód sprocesowałbym Kobiałkę do ostatniej nitki, żeby na ostatnie psy zeszedł w jednym roku.

— No, no, to już dobry interes, ale na to nie potrzeba, sto tysięcy. —

Po drugie przypozwałbym Zimnowolskich chłopów od pastwiska i wygon, co ongi do nas należał i tak sprocesowałbym ich do nitki, a potem kupiłbym sobie folwark i... albo ja wiem, może dwa folwarki. A wy Mojsie, cobyście z takiemi pieniądzmi zrobili?

— Namyśliłbym się, a może wykupiłbym okowitę w całej okolicy, a potem podniósbym cenę.

— Rozmowę tę słyszała Małka, weszła do stancji i rzekła:

Nie wykupują zaraz proszę cię Mojsie, bo ja jutro po okowitę posyłam.

Szlachcic roześmiał się.

— Widzisz Mojsie, jeszcze stu tysięcy nie masz, a już ci żona nie pozwala robić z niemi, co chcesz.

— Owszem, ja mu pozwalam — rzekła piękna Żydówka — teraz pozwalam mu niech robi co chce.

— A gdyby miał?

— Niech ma ja mu życzę.

— Ale gdyby miał na prawdę?

— Zobaczylibyśmy. Wiecie panie Walenty, że mąż nie powinien nic robić bez żony.

— A ja zawsze robię sam interesa.

— Przez to panu Walentemu nie jes dobrze na świecie.

— I źle mi też nie jest.

— Zawsze nie tak dobrze jak być mogło, gdyby pan Walenty słuchał żony.

— Akurat żona się zna na prawie!

— Pan Walenty zawsze tylko o prawie myśli.

— Bo to jest grunt, moja pani Małko. Na prawie wszystko stoi: powinna byś pani o tem wiedzieć, bo i ten pan z Zatracenca, skoro sukcesję otrzymuje, to też nie na czem innem, jeno na prawie się wzbogaca.

— Jakto na prawie? On dostanie czyste pieniądze, to się wzbogaci przez pieniądze.

Jak to dobrze że baby światem nie rządzą — rzekł Wasążek — kiedy takiej prostej rzeczy nie rozumieją. Z czegóż to ten z Zatracenca pieniądze ma dostać? Z sukcesji. A z czego sukcesja. Jušci z prawa! Żeby prawa nie było, toby i sukcesji nie byłoby; każdy drapałby dla siebie, jak mogący i co mogący. Zabijaliby sie, a tak nie. Chciałbyś zabrać, dobrze, wykaż się coś za jeden? Coś był nieboszczykowi: brat, swat, ciotka, wuj, stryj, czy jak. Znam ja dobrze ten interes bo się na prawie zęby zjadło, a koło sukcesji chodzić

est to zjawisko dość popularne. Zdarza się często że żydowski przemysłowiec nie chce zatrudniać robotników żydowskich, aby uniknąć zszutu zmuszania Żyda do pracy w sobotę. Postępują nawet tak fabryki żydowskie, czynne w dni sobotnie, a będące własnością nawet ortodoksów. W Ameryce istnieje szereg firm żydowskich nie przyjmujących z zasady żydowskich urzędników i robotników.

Walka z antysemizmem w Rosji. Ostatnio odbyła się w Moskwie narada działaczy należących do centralnego wydziału agitacji i propagandy przy C. K. partji komunistycznej w Rosji sowieckiej. Na naradzie tej wygłoszono również referat o walce z antysemityzmem i pijaństwem. Referent Krenicki oświadczył m. in. „zbyt mało energicznie zwalczamy te dwa szkodliwe zjawiska. Wielu towarzyszy partyjnych i organizacyj lokalnych zachowuje się „neutralnie" w kwestji antysemityzmu. „Neutralność" musi być zlikwidowana i wszelkie siły partji winny wystąpić do ataku celem zwalczenia elementów rozkładowych.

Co się dzieje zagranicą?

Gen. Nobile ocalony!

Donoszą z Kingsbay, że jeden z samolotów szwedzkich wylądował na lodzie w pobliżu obozu gen. Nobile i wystartował z powrotem zabierając ze sobą Nobilego. Samolot zabrał dlatego Nobilego, ponieważ jeden z lodowców złamał Nobilemu nogę. Samolot przewiózł Nobilego na statek Quest, który zarzucił w pobliżu kotwicę. Wylądowanie samolotu na wielkiej krze, która od wczoraj znajdowała siś w ustawicznym powolnym ruchu wirowym oceniane jest przez lotników, jako „majstersztyk", który był połączony z poważnem niebezpieczeństwem dla lotnika i aparatu.

Stabilizacja franka francuskiego.

Francuska izba deputowanych przystąpiła do obrad nad zaprojektowaną przez Poincare'go ustawą stabilizacji franka, która zabezpieczyć ma sytuację finansową Francji.

200.000 śpiewaków we Wiedniu.

W połowie lipca br. odbędą się we Wiedniu uroczystości muzyczne ku czci wielkiego kompozytora, Fr. Schuberta. W uroczystościach tych weźmie udział między innymi 200.000 śpiewaków, przybyłych ze wszystkich krańców świata. Wiedeń czyni już od kilku miesiecy przygotowania na przyjęcie gości, 60.000 uczestników chórów śpiewackich będzie rozmieszczonych w mieszkaniach prywatnych, reszta, tj. 140.000 zostanie ulokowana w koszarach, szkołach, domach ludowych etc.

Krwawe wypadki w Jugosławji.

Onegdaj na posiedzeniu jugosławieńskiej Skupczyny doszło do tragicznego zajścia w czasie utarczki słownej rządowej partji radykalnej z chorwacką partją chłopską. Poseł partji radykalnej Racic strzelił z rewolweru do posła partji chorwackiej Pawła Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza, zabijając go. Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej, Dr. Perner i Dr. Basarevic i Stefan Radicz odnieśli ciężkie rany. W Zagrzebiu na wiadomość o krwawych wypadkach belgradzkich przyszło do demonstracji przeciw redakcji pisma radykalnego „Jutarni List".

Ponieważ policja okazała się zz słabą musiała przybyć żandarmerja z pomocą. Demonstranci nie chcieli ustąpić. Żandarmerja oddała do tłumu około 300 strzałów, które zabiły 2 robotników, a 43 robotników zostało lżej lub ciężej ranionych. Policja aresztowała przeszło 180 osób..

Pogrzeb zabitych posłów odbył się w Zagrzebiu przy udziale 100-tysięcznych tłumów. Ciężko ranny Stefan Radicz wystosował odezwę, wzywającą swych zwolenników do pokoju.

Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić. Król Aleksander uproszony przez koalicję chłopską—demokratyczną będzie się starał doprowadzić do tymczasowego rozwiązania, któreby uspokoiło umysły. W Ragusie demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego.

Nankin stolicą Chin

Zgon Czang - Tso - Lina.

Marszałek Czang - Tso - Lin pobity przez armję południową umarł wskutek ran odniesionych w czasie zamachu nań.

Równocześnie dla zamanifestowania przed światem że rozpoczęła się nowa era w życiu niepodległych Chin, postanowił nacjonalistyczny rząd Kuo - min - tangu przenieść wraz ze zwłokami Sun - Jat - Sena ówież i stolicę Chin z Pekinu do Nankinu. W ten sposób ruch reformistyczny nie zawahał się naruszyć stolicy, która od czterech przeszło wieków znajdowała się Pekinie, jednem z największych pod względem liczebności miast swiata.

Nie chcą służyć czerwonym katom!

Donoszą z Moskwy, że, jakto stwierdziła rewolucyjna rada wojskowa, akcja werbunkowa do szkół wojskowych dała tak znikome rezultaty iż wyższe dowództwo armji czerwonej zwołało w tej sprawie specjalną naradę. Ze sprawozdania odczytanego na tej konferencji wynika że liczba zgłaszających się do szkół wojskowych przeciętnie wynosi mniej niż 20 proc. kompletu, wobec czego szkoły owe będą zdekompletowane. Do szkoły wojskowej w Lenigradzie obliczonej na 920 miejsc, na 1 czerwca zgłosiło się tylko 350 ochotników. Na Ukrainie młodzież całkowicie wstrzymuje się od wstępowania do szkół wojskowych. W Kijowie i Odesie zgłosili się do komisji werbunkowej tylko sami bezrobotni.

Z całej Polski.

Aresztowanie posła Władysława Baczyńskiego. Na ulicy Krochmalnej w Warszawie, w mieszkaniu elektrotechnika Krzywickiego aresztowała policja warszawska komunistycznego posła Władysława Baczyńskiego, który od dłuższego czasu ukrywał się przed władzami sądowemi. Baczyński zgolił sobie dla niepoznania głowę i wąsy i od czasu wydania go przez sejm sądowi nie wychodził z mieszkania Krzywickiego.

Wierzytelności polskie w Sowietach. Stowarzyszenie obrony wierzytelności obywateli polskich w Rosji zwróciły się z memorjałem do ciał ustawodawczych i rządu w sprawie podjęcia akcji o zwrot sum należnych Polakom od Z. S. R. R. Suma należności obywateli polskich z tego tytułu wynosi około 2 i pół miljarda rubli w złocie.

Najlepsza w Polsce dozorczyni domu. Minister Składkowski na podstawie przedstawionych raportów wyznaczył nagrodą pieniężną Marjannie Bugajskiej, dozorczyni w Kielcach która pomimo przeszkód z różnych stron, ciągłych zatargów z lokatorami i bez wszelkiej pomocy zdołała doprowadzić dozorowaną przez nią kamienicę do wyjątkowego stanu. Marjanna Bugajska uznana jest ogólnie za najczystszą dozorczynię w Polsce.

Nowe letniska. Ministerstwo spr. wew. przyznało gminom: Biały Dunajec, Jordanów, Kościeliska, Zawoja i Zubsuche prawo wystawiania już w bieżącym sezonie zaświadczeń letnikom, upoważniającym ich do korzystania z ulg kolejowych przy powrocie do domów. Temsamem gminy te, jako letniska, są uprawnione do pobierania ustanowionych taks klimatycznych.

Chłopi niszczą antenę radjową. We wsi Bieganowice między Starym a Nowym Sączem zniszczyli chłopi antenę radjową niejakiemu Antoniemu Pośladowi. Powodem tego było mniemanie, że radjo jest przyczyną zaburzeń atmosferycznych i deszczów.

Miljonowy spadek. Ze Stryja donoszą, że tamtejszy krawiec Samuel Speier otrzymał wiadomość od konsula polskiego w Ameryce, że zmarł tam jego bogaty krewny i pozostawił mu spadek w kwocie 3 millonów dolarów.

„Najazd" mszycy. Do fatalnych zjawisk atmosferycznych, objawiających się w roku bieżącym w Europie, a działających także w Polsce katastrofalnie na zasiewy, jakby dla dopełnienia zła — dołączają się zgubne fenomeny natury. Onegdaj donosiliśmy o szarańczy, obecnie znowu sygnalizują z Niska o „najeździe" t. zw. mszycy. Mianowicie we wsi Studzienica, pow. Nisko, mszyca zniszczyła w 2 dniach 40 morgów zboża. Szkoda wynosi około 500.000 zł. Wszelkie usiłowania w kierunku zniszczenia mszycy zostały bez skutku.

KRONIKA.

Katalog Prasowy „Para"

Ukazał się **czwarty rocznik Katalogu Prasowego Para**, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam **Katalog Prasowy Para** wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3000, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych, w szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a zatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważymy w Województwach zachodnich, mniejszą w Województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

Katalog obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157. Kraków 147 Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 i t.d.

Poza materjałm statystycznym **Katalog Prasowy Para** przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż ceny ogłoszeń, reklam itd.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też **Katalog** jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej **Katalog Prasowy Para** nabyć można w wszystkich księgarniach oraz w oddziałach Para w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali Para w Ponaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Dodać przy tej sposobności należy, że Biuro Ogłoszeń „Par" jest wydawcą **„Echa Powszechnej Wystawy Krajowej"**, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929, oraz czasopism zawodowych: Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Przegląd Stolarski, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska.

ROZMAITOŚCI.

Spalenie zwłok króla Kambodży.

Dziewięć miesięcy temu umarł władca Kambodży król Sisowath, znana figura paryskiego bruku. Od dziewięciu miesięcy tj. od sierpnia 1927 czekała trumna ze zwłokami orjentalnego króla na ceremonję spalenia. Kambodża jest małem królestwem w Indjach, od roku 1867 pozostającem pod władzą Francji, liczącem 1,684 255 mieszkańców. Stolicą Kambodży jest osada Pnom-Penh, a od roku 1904 królem był Sissowath. Dziewięć miesięcy trwały przygotowania do ceremonji spalenia zwłok, potem zaś odbyła się uroczystość połączona z takim ceremonjałem, jakby chodziło przynajmniej o koronację nowego króla. Jak wiadomo, na Wschodzie jest biel symbolem żałoby. Młody król Monnivong, syn zmarłego króla Sisovatha, otworzył uroczystości, przybrany w białą, srebrem przetykaną tunikę. Otwarto trumnę, wyjęto zabalsamowane zwłoki by je włożyć do pozłacanej trumny. Od wschodu do zachodu słońca trwały ceremonje, dopiero na drugi dzień zanieśli kapłani trumnę do świątyni, u której stóp wzniesiono ołtarz we formie tronu. Siedem dni i siedem nocy spoczywały zwłoki króla na tym tronie, a po tym terminie włożono zwłoki do nowej z kosztownego, pachnącego drzewa sporządzonej trumny, którą dopiero włożono na stos. Król Monnivong sam własnoręcznie podpalił stos...

Co grają w kinach?

Kino Sztuka

Najaktualniejszy szlagierowy program sezonu, wytwórni „Ufy“ produkcji 1928.

Flirt na plaży.

Komedjo-dramat w rolach gł. Alfons Fryland, Wera Woronina oraz Lidja Potechina.

Kino Wanda

Wielki Film Polsko-niemiecki. Wstrząsający dramat poruszający najaktualniejsze tematy

Dusze dziecięce oskarżają was.

w rolach gł. najwybitniejsi artyści Polsko Niemieccy.

Kino Corso

Najwspanialsza kreacja Lya De Putti oraz Emila Janningsa

VARIETE

w rolach gł. Lya de Putti oraz Emil Jannings.

Kino Promień

Wspaniały dramat ud tle sztuki Moliera

Świętoszek

w rolach gł. E. Jannings i Lili Dagower

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20 Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczne ikomunikaty zł. 0·80. I.-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. posz. pracy rabat
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie; 4· — zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu. Konto czekowe P. K. O. Nr. 405.585.

Za spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI·
DRUKARNIA MIESZCZAŃSKA STANISŁAWA TOMASZEWSKIEGO KRAKÓW BATOREGO 6 Telefon 1016